

Wybory dla wybranych? Rumunia na finiszu kampanii prezydenckiej

Kamil Całus

4 maja w Rumunii odbędzie się pierwsza tura wyborów prezydenckich, w której mieszkańcy po raz drugi w ostatnim półroczu podejmą próbę wyłonienia głowy państwa. Te zorganizowane pod koniec 2024 r. zakończyły się skandalem i 6 grudnia – zaledwie dwa dni przed drugą turą – zostały unieważnione na mocy bardzo kontrowersyjnego i kontestowanego zarówno w kraju, jak i poza jego granicami orzeczenia Sądu Konstytucyjnego. Uznał on między innymi, że Călin Georgescu – skrajnie nacjonalistyczny i znany z prorosyjskich wypowiedzi zwycięzca pierwszej tury – dopuścił się naruszenia zasady równości szans kandydatów, manipulując algorytmami w mediach społecznościowych. Podobną argumentację zastosowało 9 marca Centralne Biuro Wyborcze (CBW), które odmówiło ponownej rejestracji tego polityka w powtórzonych wyborach prezydenckich.

Spośród 11 zarejestrowanych kandydatów wyraźnym liderem (według sondaży może uzyskać ok. 30% głosów) jest George Simion – popierany przez Georgescu przewodniczący radykalnego, narodowo-konserwatywnego Związku Jedności Rumunów (AUR). W drugiej turze zmierzy się on najpewniej z jednym z dwóch rywali – reprezentującym koalicję rządzącą Crinem Antonescu lub niezależnym burmistrzem Bukaresztu Nicușorem Danem (obaj cieszą się poparciem na poziomie ok. 20%). Dużo mniejsze szanse na wejście do drugiej tury ma były premier Victor Ponta, który może liczyć na 10–20% głosów. Choć ostateczny wynik wyborów nie wpłynie znacząco na politykę zagraniczną Rumunii, to może pogłębić kryzys, w jakim znajduje się od lat tamtejsza elita rządząca.

Ponowne wybory w cieniu kontrowersji...

Majowe wybory prezydenckie odbędą się w cieniu jednego z największych w historii postkomunistycznej Rumunii kryzysu politycznego i konstytucyjnego, który rozpoczął się na przełomie listopada i grudnia ub.r. wraz z zaskakującym sukcesem wyborczym Georgescu. Ten szerzej dotąd nieznanym skrajnie prawicowy polityk, któremu na tydzień przed pierwszą turą wyborów sondaże dawały ok. 5% poparcia, zdołał uzyskać aż 23% głosów. Zarówno władze, jak i jego przeciwnicy polityczni dość szybko zaczęli doszukiwać się w tym osiągnięciu manipulacji lub ingerencji zewnętrznej (przede wszystkim ze strony Kremla).



Hipotezę o rosyjskim wsparciu dla polityka wzmocniły odtajnione przed drugą turą wyborów (4 grudnia) na polecenie prezydenta Klausa Iohannisa raporty służb rumuńskich, wskazujące, że sukces wyborczy wynikał ze złożonej, zakrojonej na szeroką skalę kampanii w mediach społecznościowych (głównie na TikToku). Jej rozmach – zdaniem służb – sugerował, że brał w niej udział nienazwany wprost „aktor państwowy”, a wykorzystane na potrzeby kampanii techniki manipulacji algorytmami miały przypominać te stosowane przez Rosję wobec Ukrainy¹.

Dwa dni po publikacji tych dokumentów Sąd Konstytucyjny (SK), który wcześniej uznał już wynik pierwszej tury głosowania, postanowił – opierając się m.in. na

” 14 lutego w Monachium wiceprezydent USA J.D. Vance krytycznie skomentował anulowanie wyborów w Rumunii, twierdząc, że krok ten poczyniono „w oparciu o wątle podejrzenia służb”.

odtajnionych raportach – unieważnić całe wybory i zarządzić ich ponowne rozpisanie. Sędziowie uznali, że Georgescu dopuścił się manipulacji poprzez wykorzystanie „nieprzejrzystych i łamiących ordynację wyborczą technologii cyfrowych oraz sztucznej inteligencji w prowadzeniu kampanii”, co w efekcie naruszyło zasadę równości szans kandydatów ubiegających się o stanowisko głowy państwa². Zwrócili też uwagę na nietransparentny sposób finansowania kampanii polityka, który sam twierdził, że nie przeznaczył na nią żadnych środków³.

Unieważnienie wyborów spotkało się w kraju z dość powszechną krytyką, a przez wielu komentatorów i opozycyjnych polityków zostało uznane za motywowaną politycznie próbę eliminacji kandydata „spoza systemu” przez rządzący mainstream (koalicję centrolewicowej Partii Socjaldemokratycznej – PSD – oraz centroprawicowej Partii Narodowo-Liberalnej – PNL). W opinii publicznej dominowało niezrozumienie decyzji SK. W końcu grudnia ub.r. prawie dwie trzecie Rumunów uważało ją za błędną⁴.

Krytyka pod adresem władz rumuńskich płynęła także spoza kraju. 14 lutego w Monachium podczas wystąpienia na konferencji bezpieczeństwa wiceprezydent USA J.D. Vance otwarcie negatywnie skomentował anulowanie wyborów w Rumunii, twierdząc, że krok ten poczyniono „w oparciu o wątle podejrzenia służb wywiadowczych”. Amerykański polityk nieprzychylnie ocenił też stan tamtejszej demokracji, wskazując, że prawdopodobnie „nie była ona zbyt silna”, jeśli Rosja mogła ją „zniszczyć za pomocą zaledwie kilkuset tysięcy dolarów wydanych na reklamę” w mediach społecznościowych⁵. Nieco wcześniej (27 stycznia) do orzeczenia SK krytycznie odniosła się również Komisja Wenecka⁶. W swym raporcie stwierdziła m.in., że podobne decyzje nie mogą się opierać wyłącznie na niejawnych informacjach wywiadowczych, gdyż nie gwarantuje to niezbędnej transparentności.

...i bez czołowego kandydata

W kolejnych miesiącach po wydaniu orzeczenia przez SK narastały wątpliwości co do zasadności unieważnienia procesu wyborczego. Trwające od końca 2024 r. śledztwo w sprawie manipulacji w toku kampanii dostarczyło co prawda dowodów na powiązania Georgescu z krajowymi środowiskami skrajnie prawicowymi i z kontrowersyjną grupą najemników pod wodzą Horațiu Potry (ochroniarza tego polityka), ale mimo usilnych starań państwo rumuńskie nie było w stanie wiarygodnie wykazać związków tego kandydata na prezydenta z Kremlen ani faktu finansowania jego kampanii przez

¹ Odtajnione raporty służb znajdują się na oficjalnej stronie internetowej prezydenta Rumunii.

² *Hotărârea nr 32 din 6 decembrie 2024 privind anularea procesului electoral cu privire la alegerea Președintelui României din anul 2024*, Sąd Konstytucyjny Rumunii, ccr.ro.

³ Szerzej o unieważnieniu wyborów w Rumunii zob. K. Całus, *Rumunia: Sąd Konstytucyjny unieważnia wybory prezydenckie*, OSW, 9.12.2024, osw.waw.pl.

⁴ M. Roman, *62% dintre respondenți consideră că anularea alegerilor prezidențiale a fost o decizie proastă – sondaj IRES*, G4Media.ro, 28.12.2024.

⁵ *Vice President JD Vance Delivers Remarks at the Munich Security Conference*, Biały Dom, 14.02.2025, youtube.com.

⁶ *Urgent report on the cancellation of election results by constitutional courts*, Komisja Wenecka, 27.01.2025, venice.coe.int.

rosyjskie podmioty. Wzmocniło to jego wizerunek polityka antysystemowego oraz uczyniło z niego prześladowanego przez establishment „męczennika”. W efekcie popularność Georgescu wzrosła niemal dwukrotnie – z 23% w listopadzie 2024 r. do 40–45% w styczniu i lutym br.⁷

Notujący wysokie poparcie polityk nie zamierzał rezygnować z ponownego startu w wyborach. Wedle deklaracji jego sztabu już 26 lutego miał złożyć wniosek

» **Jak wskazują sondaże, znaczną część elektoratu odsuniętego od wyborów Georgescu zdołał przejąć narodowo-konserwatywny eurosceptyk George Simion, notujący obecnie ok. 30% poparcia.**

o zarejestrowanie swojej kandydatury w CBW, ale tego samego dnia został zatrzymany przez policję i doprowadzony do prokuratury. Ta oficjalnie postawiła mu szereg zarzutów, na czele z udziałem w antykonstytucyjnym spisku oraz przynależnością do organizacji o charakterze antysemitycznym⁸. I choć nie zdecydowano się na aresztowanie Georgescu, to zakazano mu opuszczania kraju i ograniczono prawo do aktywności w mediach społecznościowych.

Ostatecznie polityk zgłosił swoją kandydaturę kilka dni później, ale CBW ją odrzuciło⁹. W uzasadnieniu decyzji odwołano się jednak nie do stawianych mu przez prokuraturę zarzutów czy oskarżeń o związki z Rosją, lecz do wydanego jeszcze 6 grudnia orzeczenia SK. Uznano, że osoba, która (tak jak Georgescu) nie respektuje zasady równości szans w wyborach prezydenckich, nie przestrzega również zasad demokratycznych oraz nie szanuje konstytucji, czego od głowy państwa (a w domyśle – także kandydata) wymaga ustawa zasadnicza¹⁰.

Pomazaniec Georgescu

Jak wskazują badania opinii publicznej, znaczną część elektoratu odsuniętego od wyborów Georgescu zdołał przejąć Simion, notujący obecnie ok. 30% poparcia. W pierwszej turze głosowania z 2024 r. zajął on dopiero czwarte miejsce – uzyskał niecałe 14% głosów (poniżej sondażowych 20%) – a po sukcesie Georgescu niemal natychmiast zadeklarował pełne poparcie dla tego polityka. Gdy stało się jasne, że dojdzie do powtórzenia wyborów, lider AUR oświadczył, że nie zamierza brać w nich udziału, gdyż nie chce konkurować z ideologicznie bliskim sobie kandydatem, cieszącym się wysokim poparciem społecznym.

Równolegle AUR – utrzymując, że unieważnienie wyborów stanowiło de facto formę zamachu stanu – zaczął organizować regularne akcje poparcia dla Georgescu pod hasłem „Przywrócić drugą turę”. Zabieg ten, jak się wydaje, wynikał nie tyle z ideowych przekonań Simiona, co przede wszystkim z politycznej kalkulacji. W ten sposób lider ugrupowania (również odwołujący się do retoryki antyestablishmentowej) ustawił się na pozycji obrońcy interesów rumuńskich wyborców, którym „odebrano prawo do głosu”, a zarazem mógł prezentować się jako polityk bezinteresowny, niezabiegający o władzę. W rzeczywistości spodziewał się najpewniej, że CBW nie dopuści Georgescu do kandydowania i że w takiej sytuacji zdoła przejąć część elektoratu tego polityka jako „spadkobierca” jego narracji. Aby jeszcze bardziej wzmocnić ten wizerunek, Simion – po tym, jak jego rywala odsunięto od wyborów – oświadczył, że nie zamierza w ogóle ubiegać się o stanowisko prezydenta. Zmienił jednak zdanie po rozmowie z Georgescu, stanowiącej rodzaj politycznego „namaszczenia”¹¹.

⁷ Călin Georgescu are un scor de 45%. Este sondajul de ultimă oră făcut de specialiști, Realitatea.net, 6.03.2025.

⁸ Călin Georgescu, pus sub control judiciar, după 5 ore de audieri. Un magistrat este cercetat alături de politician. Acuzațiile aduse, Digi24.ro, 26.02.2025.

⁹ K. Całus, Rumunia: nowe wybory prezydenckie bez Georgescu, OSW, 18.03.2025, osw.waw.pl.

¹⁰ Georgescu odwołał się od decyzji CBW do Sądu Konstytucyjnego, ale ten w orzeczeniu z 11 marca br. zdecydował się skargę odrzucić.

¹¹ Georgescu udzielił faktycznego poparcia dwóm politykom – Simionowi oraz Anamarii Gavrili, liderce popierającej go Partii Ludzi Młodych (POT). Zdecydowali oni jednak, że nie będą ze sobą konkurować i że ten z kandydatów, który będzie notował mniejsze poparcie w przeprowadzonym specjalnie z tej okazji niejawnym sondażu, wycofa się na rzecz drugiego. W efekcie 19 marca Gavrilă zrezygnowała z ubiegania się o urząd prezydenta.

Kim jest Simion?

Lider AUR, a zarazem faworyt majowych wyborów prezydenckich, to polityk o poglądach wyraźnie nacjonalistycznych. W krajowej przestrzeni publicznej jest obecny od drugiej dekady XXI wieku. W 2011 r. stworzył platformę Acțiunea 2012 (Akcja 2012) – zrzeszający ponad 30 organizacji ruch społeczno-polityczny nawołujący do zjednoczenia sąsiedniej Republiki Mołdawii z Rumunią. W 2019 r. powołał do życia AUR, a w 2020 r. wprowadził tę partię do parlamentu (uzyskała 9% poparcia). Cztery lata później ugrupowanie podwoiło swoją reprezentację w nim, zdobywając ponad 18% głosów. Simion – polityk niegdyś eurosceptyczny czy wręcz antyunijny – dziś opowiada się za pozostaniem w strukturach UE, podkreślając, że walczy o to, by Rumunia zajęła w niej „należne jej miejsce”¹².

Od stycznia 2025 r. piastuje także stanowisko wiceprzewodniczącego jednej z czołowych sił w Parlamencie Europejskim – Partii Europejskich Konserwatystów

i Reformatorów (ECR). Za swój polityczny wzór uważa m.in. premier Włoch Giorgię Meloni, a ugrupowanie Bracia Włosi postrzega jako „model polityczny” dla jego ugrupowania¹³. Simion jest przy tym stanowczo pronatowski i proamerykański, nie ukrywa też sympatii do obozu Donalda Trumpa. Chętnie powołuje się również na krytycznie oceniającą decyzję o unieważnieniu wyborów słowa płynące z Waszyngtonu (w tym wypowiedzi Vance’a czy Elona Muska).

Media głównego nurtu oraz rumuński establishment od lat oskarżają Simiona o powiązania z Kreml. Między innymi dlatego uznaje się go na Ukrainie i w Mołdawii za persona non grata.

Media głównego nurtu oraz rumuński establishment od lat konsekwentnie oskarżają lidera AUR o powiązania z Kreml. Między innymi z tego właśnie względu uznaje się go za persona non grata zarówno na Ukrainie, jak i w Mołdawii. Zarzutów tych dotychczas wiarygodnie nie udowodniono. Choć na poziomie retorycznym Simion pozostaje niechętny Rosji, widząc w tym kraju zagrożenie dla bezpieczeństwa Rumunii, to – podobnie jak duża część obywateli – z dystansem odnosi się do Ukrainy i wspierania jej przez Bukareszt. Poza prorosyjskością politykowi zarzuca się też sympatię do Żelaznej Gwardii i Legionu Michała Archanioła – rumuńskich organizacji faszystowskich i antysemitycznych z okresu międzywojnia i II wojny światowej¹⁴.

Inni kluczowi kandydaci

Głównymi kontrkandydatami Simiona są Crin Antonescu (reprezentujący rządzącą koalicję PSD, PNL i partii mniejszości węgierskiej – UDMR) oraz niezależny – choć wspierany przez Związek Ocalenia Rumunii (USR) i niegdyś do niego należący – burmistrz Bukaresztu Nicușor Dan.

Antonescu, który wedle dostępnych sondaży może liczyć na ok. 20–25% głosów, jako wspólnego kandydata wyłoniła koalicja rządząca niedługo po unieważnieniu wyborów z 2024 r. Ugrupowania te zdecydowały się na wystawienie jednego, a nie trzech przedstawicieli (jak w listopadzie ub.r.) w reakcji na gwałtownie rosnącą popularność Georgescu i – szerzej – ruchów antysystemowych. Partie establishmentowe uznały, że tylko dzięki połączeniu sił będą miały szansę na obsadzenie fotela prezydenta. Ze względu na rywalizację między czołowymi politykami PNL i PSD koalicji nie mógł jednak reprezentować którykolwiek z obecnych liderów czy prominentnych członków tych ugrupowań. Z tego powodu zdecydowano się na Antonescu – niegdyś dość rozpoznawalnego polityka, który już

¹² *Apărătorii Patriei Române în Europa. Noi, românii, suntem APĂRĂTORII SECULARI AI EUROPEI*, George Simion, 2.03.2024, georgesimion.ro.

¹³ A. Draghici, *George Simion, discurs alături de Giorgia Meloni pe care a numit-o „leoaica Europei”: Modelul nostru politic nu este Ursula von der Leyen*, Stiripesurse.ro, 17.12.2023.

¹⁴ Szerzej na temat Simiona oraz AUR zob. K. Całus, *Na prawo od prawicy. Rosnąca popularność partii radykalnych w Rumunii*, „Komentarze OSW”, nr 592, 29.04.2024, osw.waw.pl.

od 10 lat nie angażował się publicznie w życie państwa. Szczyt jego kariery przypadł na przełom pierwszej i drugiej dekady XXI wieku. W 2009 r. zajął stanowisko przewodniczącego PNL, a następnie wziął udział w wyborach prezydenckich, w których zdobył trzecie miejsce (uzyskując 20% poparcia). W 2011 r. należał do założycieli Unii Socjalliberalnej (USL) – bloku politycznego, w ramach którego kierowana przez niego PNL na kolejne trzy lata sprzymierzyła się z postkomunistyczną PSD oraz podjęła nieudaną próbę odwołania centroprawicowego prezydenta Traiana Băsescu.

W efekcie Antonescu to faktyczny symbol sojuszu dwóch głównych i rządzących aktualnie Rumunią partii, co z jednej strony uwiarygadnia go jako przedstawiciela

koalicji, zaś z drugiej – stanowi dla niego poważne obciążenie wizerunkowe. Rumuński elektorat jest wyraźnie zmęczony rządzącymi od lat 90. siłami. Ponowne powołanie przez nie koalicji (tę utworzono w 2021 r. i kontynuowano po zeszłorocznych wyborach) zostało potraktowane nie tylko jako przejaw dalszego umacniania się starej elity, lecz także, przez wielu zwolenników tych ugrupowań, jako zdrada (z wyjątkiem lat 2011–2013 PSD i PNL pozostawały głównymi rywalami). To zaś pchnęło część wyborców ku partiom oraz kandydatom radykalnym i skrajnym, dającym nadzieje na zmianę w establishmentie rządzącym.

Dan, który może liczyć na ok. 20% głosów, od 2020 r. pełni funkcję burmistrza stolicy (w ub.r. został ponownie wybrany na to stanowisko). W życiu publicznym państwa jest obecny od roku 2006, kiedy to powołał Stowarzyszenie Ocalcie Bukareszt – jeden z pierwszych rumuńskich ruchów miejskich, postulujących m.in. zachowanie dziedzictwa architektonicznego miasta i walczących z korupcją na szczeblu władz lokalnych. W 2015 r. na bazie tego ruchu utworzył platformę polityczną Związek Ocalenia Bukaresztu, którą niedługo później przekształcono w ogólnokrajową partię polityczną – USR.

Dan w swojej narracji konsekwentnie nawołuje do wymiany czy raczej odnowienia elit rządzących krajem. Wzywa do transparentności, walki z korupcją, ochrony praw obywatelskich i wzmocnienia praworządności. Jest jednoznacznie proeuropejski i prozachodni. Dystansuje się od tradycyjnych podziałów ideologicznych, unikając deklarowania przynależności do obozu konserwatywnego bądź progresywnego. Debata na temat stosunku USR do aborcji w 2017 r. (Dan postulował zachowanie neutralności światopoglądowej, podczas gdy część działaczy prezentowała podejście liberalne) skłoniła go do opuszczenia szeregów partii¹⁵. W efekcie można go zaliczyć – podobnie jak Simiona – do obozu antyestablishmentowego, ale to polityk o wiele bardziej umiarkowany od lidera AUR oraz jednoznacznie opowiadający się za pogłębieniem integracji europejskiej.

Wprawdzie Dan pozostaje kandydatem niezależnym, lecz wspiera go kilka niewielkich ugrupowań, na czele z partią Odnówmy Projekt Europejski Rumunii (REPER) – złożoną w znacznej części z byłych członków USR i kierowaną przez byłego premiera Daciana Cioloșa – oraz Partią Ruchu Ludowego (PMP), związaną z byłym prezydentem Băsescu. W kwietniu poparcie dla Dana zadeklarowało także kierownictwo USR, mimo że do tej pory oficjalną kandydatką ugrupowania była jego liderka – Elena Lasconi¹⁶. Wolta ta wynikała z radykalnego spadku jej popularności w ostatnich miesiącach. Choć w pierwszej turze unieważnionych wyborów z 2024 r. Lasconi zajęła drugie miejsce i uzyskała 19% głosów, to sondaże z kwietnia br. wskazują, że obecnie może się spodziewać maksymalnie 8%¹⁷.

¹⁵ Dan stwierdził wówczas, że chce, „by USR był partią, w której mogą się odnaleźć zarówno konserwatyści, jak i progresywiści. Jeśli nie możemy tego utrzymać, to odchodzę”.

¹⁶ D.L. Bularca, S. Pricop, *Liderii USR anunță retragerea sprijinului acordat lui Lasconi în alegeri: Doar Nicușor Dan poate împiedica tur 2 Simion-Ponta. Din păcate, ea vrea să continue*, HotNews.ro, 9.04.2025.

¹⁷ T. Marinescu, *SONDAJ Crin Antonescu urcă o poziție în clasament. Singurul candidat în fața căruia Simion ar lua mai multe voturi*, Adevarul.ro, 15.04.2025.

Ostatni z liczących się kandydatów to Victor Ponta – były premier Rumunii i wieloletni lider PSD – który wedle ankiet wyborczych może oczekiwać 10–20% poparcia. Stara się on wykorzystać narastającą w społeczeństwie falę niechęci do dotychczasowej klasy politycznej oraz tendencje konserwatywne. Mimo że wywodzi się z establishmentu, konsekwentnie stara się prezentować jako kandydat antysystemowy, głoszący poglądy zbliżone do tych Trumpa. Ponta często podkreśla swoje dobre kontakty z przedstawicielami ruchu MAGA („Make America Great Again”) i regularnie bierze udział w organizowanych przez nich wydarzeniach.

Prognoza

Nie ma wątpliwości, że wybory prezydenckie rozstrzygną się dopiero w drugiej turze. Za niemal pewne należy uznać to, że znajdzie się w niej Simion, który – prócz przewidywanego 30-procentowego poparcia krajowego – będzie mógł liczyć na znaczną część głosów rumuńskiej diaspory¹⁸. W pierwszej turze unieważnionych wyborów aż 16% wszystkich głosów oddanych na Georgescu (który politycznie „namięcił” Simiona) pochodziło zza granicy. Rywalem lidera AUR zostanie najprawdopodobniej Antonescu lub Dan. Szanse Ponty na wejście do drugiej tury wydają się niewielkie – szczególnie w kontekście kontrowersyjnych wypowiedzi, jakie padły z jego ust w ostatnim miesiącu kampanii. 9 kwietnia stwierdził on m.in., że w czasie powodzi w 2014 r., gdy pełnił funkcję premiera, wydał rozkaz zalania kilku rumuńskich wiosek, aby uchronić w ten sposób Belgrad, a w nagrodę za to miał uzyskać serbskie obywatelstwo¹⁹.

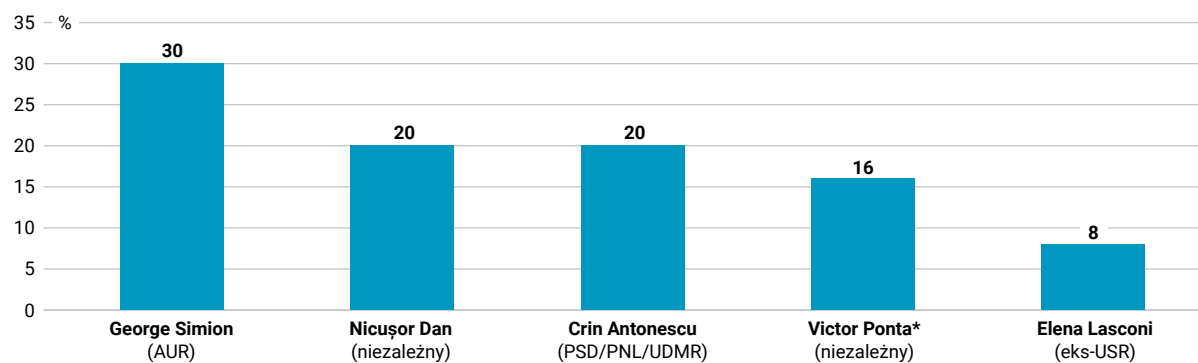
W kontekście spodziewanej drugiej tury kluczowym wyzwaniem dla rywali Simiona będzie mobilizacja szerszego elektoratu. Dysponujące rozległymi strukturami lokalnymi partie rządzące wspierające Antonescu mają tu wyraźną przewagę nad Danem. Zarazem jednak pojedynek z reprezentantem koalicji wydaje się najkorzystniejszym scenariuszem dla lidera AUR, gdyż umożliwi mu odwoływanie się do narracji antyestablishmentowej oraz granie na niechęci do władz, obwinianych o unieważnienie wyborów z 2024 r. Jednocześnie Dan będzie miał poważny problem z zachęceniem do siebie zwolenników Antonescu. Znaczna część wyborców tradycyjnie wspierających kandydatów PSD (szczególnie tych wywodzących się z regionów wiejskich i ubogich) ma bowiem poglądy konserwatywne, a często także nacjonalistyczne, w związku z czym nie będzie skłonna poprzeć burmistrza stolicy, postrzeganego jako liberała i przedstawiciela inteligenckich środowisk wielkomiejskich.

Bez względu na ostateczny wynik majowej elekcji wydarzenia ostatniego półrocza będą miały dalekosiężne i systemowe konsekwencje dla rumuńskiej sceny politycznej. Unieważnienie wyborów prezydenckich, a następnie ponowne odsunięcie od nich Georgescu przy jednoczesnej niezdolności do skutecznego umotywowania tych posunięć przyczynią się do obniżenia – i tak niezbyt wysokiego – zaufania do dotychczasowych władz oraz instytucji państwa. Te (z Sądem Konstytucyjnym na czele) oskarża się nie tylko o upolitycznienie i działanie w interesie partii rządzących, lecz także o nieefektywność i niekompetencję. Nawet przeciwnicy Georgescu, uważający powtórzenie wyborów i odebranie mu biernego prawa wyborczego za słuszne, często obciążają aparat państwa – a przede wszystkim służby specjalne – odpowiedzialnością za samo dopuszczenie do kryzysu politycznego i konstytucyjnego oraz za towarzyszący mu chaos. Wszystko to pogłębia narastające od lat zmęczenie i niechęć społeczeństwa do rządzącego establishmentu, a w nieodległej perspektywie może doprowadzić do odsunięcia go od władzy.

¹⁸ AUR – w przeciwieństwie do partii głównego nurtu – od lat bardzo skutecznie dociera do niej ze swoim przekazem (głównie za pomocą internetu). Co więcej, znaczna część rumuńskich emigrantów uważa, że to właśnie nieudolna polityka gospodarcza dotychczasowych elit zmusiła ich do wyjazdu z kraju. Ugrupowanie to przyciąga diasporę także swą narracją „godnościową”, trafiającą do nierzadko nieczujących się dostatecznie dowartościowanymi emigrantów.

¹⁹ D. Vulcan, *Victor Ponta spune că a primit cetățenia sârbă după ce a salvat Belgradul, în 2014, prin decizia de a inunda sate românești*, Europa Liberă România, 10.04.2025, romania.europalibera.org.

Wykres. Poparcie sondażowe dla głównych kandydatów na prezydenta Rumunii w wyborach 4 maja 2025 roku



* Wyniki sondażowe dotyczące Victora Ponty charakteryzowała największa rozbieżność – wahały się one od 10 do 22%.

Źródło: uśrednione wyniki sondaży przeprowadzonych w okresie od 3 do 17 kwietnia br. przez siedem ośrodków badania opinii publicznej w Rumunii.